

32

Chwilą najbardziej pamiętną dla mnie z czasów okupacji
najbardziej pamiętną, chwila, był dzień 13 września 1944 roku. Rano
było ciemno, kiedy Niemcy upadli do mieszkania i zagnęli
nas z łóka. Karali się szybko ubierać. Na prośby i nasz ptaer
powiedzieli nam, że tataś zaraz wraci. Kiedy tatusia wyprowadzili,
zaczęliśmy oknem, że cała wieś jest obstawiona przez wojsko
niemieckie. Z każdego domu wyprowadzali wszystkich mężczyzn
młodych i starych, zdrowych i chorych, a nawet nieletnich
kobiet. Niepamiętny, gdzie ich prowadzą i po co, czy na stracenie?
czy na roboty? czy też do obozów. Wkrótce kobiety zaczęły podziwiać
z mężczyznami i synami, chęć im podać coś do zjedzenia i ciepłej
ciężkiej. Frymans ich na warze w szkole na Pasterniku. Tam
zaczęliśmy się, że o jednej godzinie zabrali wszystkich
mężczyzn z całej gminy Suchedniowskiej i że mają ich wywieźć
do Niemiec. Była wtedy rozpacza ogromna, nie było chyba domu z
którymby nie zabrali ojca, czy syna. Po południu wstawili ich w
kolejki i prowadzili do Mławy. Był to widok straszny, około
dwóch tysięcy mężczyzn berbończyka z jednej i z drugiej strony
z kowalinami i przy rękawiczkach, które pilnowali
by nie uciekać, a za nimi rozpaczone niewiasty. Mężczyźni
jedni płakali żegnając spojrzeniem swoje żony i dzieci, domy i okolicy,
inni skrywali żal zdobywając się na łady wsmiech dla swoich
nieprzyjaciół. Co oni jednak przetrwali, możemy się domyślać, a może
niektórzy uciekają. W Mławie kilku zwrócili, a byli i tacy, którzy
uważali, gdzie tam było bardzo dużo ludzi, bo przecież w całej Polsce
było to samo. Tu naszej wielkiej radości wieczorem wrócił mój tataś
z żoną. Serce uwierzyło do Niemiec. Wiele po drodze uciekło niektórzy nawet
zabrali się.

Jarionowska
Danuta